Rok VIII. Nr. 182. Sosnowiec, wtorek 4 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groysz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... racji

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Uroczyste powitanie gości gdańskich w stolicy.

Prezydent i wiceprezydent senatu gdańskiego u prezydenta Rzplitej.

WARSZTWA. 3. 7. (wł.) Dziś rano przybyli do Warszawy: prezydent W. M. Gdańska dr. Rauschning wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greiser, oraz st. radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz Streiter. Przedstawicielom senatu gdańskiego towarzyszył w drodze referent komisarjatu generalnego r. p Tarnowski

Na przyjazd gości dworzec główny udekorowano flagami gdańskiemi. Na peronie oczekiwała warta honorowa.

Przedstawicieli w. m. powitali w zastępstwie nieobecnego p. premjera, minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, podsekretarz stanu Doleżal, dyrektor Romer, radca Dębicki, komisarz generalny dr. Papee i inni.

Po powitaniu goście gdańscy odjechali samochodami pod flagą prezydenta senatu do hotelu Europejskiego.

W chwili przejazdu gości warta przed komendą miasta sprezentowała broń. Przed hotelem zaciągnięto 2 posterunki wojskowe. Przed południem prezydent senatu Rauschning i wiceprezydent dr. Greiser w towarzystwie trzech członków senatu i naczelników Łubieńskiego i Warchałowskiego udali się na audjencję do p. prezydenta Rzplitej.

Po przywitaniu pana prezydenta przez dr. Rauschninga i przedstawieniu członków jego świty pan prezydent zaprosił prezydenta Rauchninga i wiceprezydenta Greisera do dawnej sypialni królewskiej na rozmowę, która odbyła się w obecności komisarza generalnego w Gdańsku min. Pappego i szefa protokółu dyr. Romera. W południe przedstawiciele wolnego miasta złożyli wizytę w prezydjum rady ministrów, a następnie ministrowi Beckowi poczem podejmowani byli przez niego śniadaniem. W ciągu popołudnia minister spraw zagranicznych Beck i minister Zawadzki rewizytowali osobiście w hotelu Europejskim gości gdańskich.

Roosevelt -- jak nauczyciel gromi członków konferencji londyńskiej.

LONDYN, 3. 7. PAT. Dziś rano sekretarz stanu Hull ogłosił deklarację Stanów Zjednoczonych, wyjaśniając stosunek rządu do proponowanych międzynarodowych zarządzeń monetarnych.

Deklaracja Roosevelta głosi co następuje: Uważałbym za katastrofę równoznaczną z tragedją światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa. zwołana w celu osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej oraz zapewnienia większej pomyślności szerokim masom we wszystkich krajach, zeszła na manowce z powodu zgoła sztucznych i mających li tylko aktualne znaczenie propozycyj kilku narodów, dotyczących kursów walut.

Tego rodzaju postępowanie wskazuje na szczególny brak wyczucia proporcyj i niemożność uświadomienia sobie najważniejszych celów dla jakich konferencja została zwołana.

LONDYN, 3. 7. PAT. Konferencja państw o złotej walucie przerwała obrady, lecz delegacja brytyjska [illegible] dalsze wysiłki w kierunku pogodzenia sprzecznych poglądów.

Agencja Reutera dowiaduje się, że państwa o walucie złotej uważają iż dalsza dyskusja nie ma racji bytu.

LONDYN, 3. 7. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera prezydent banku holenderskiego Tripp oświadczył, że grupa państw europejskich o walucie złotej operuje połową całego światowego zapasu złota.

Jeżeli członkowie tej grupy będą działać zgodnie nic im nie grozi, jeśli same zachowają spokój.

Zbuntowana flota chińska domaga się ustąpinia admirała

SZANGHAJ, 3. 7. Kapitanowie pieciu chińskich okrętów wojennych wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi. żądając usunięcia admirała Czena.

Zbuntowane okręty podniosły kotwice i odpłynęły w kierunku nie wiadomym.

Admirał Czen ogłosił gotowość ustapienia pod warunkiem że zrewoltowane okręty nie oddadzą się na usługi państwa Mandżukuo.

Rząd nankiński powierzył specjalnej komisji zbadanie całej sprawy.

80 tys. bel bawełny dla Rosji

WASZYNGTON 3. 7 PAT. Financial Reconstruction Corporation zapowiada wydanie szeregowi towarzystw zaliczek gotówkowych, w celu sfinalizowania sprzedaży około 80.000 bel bawełny dla Rosji Sowieckiej. Zaliczki te, będa zabezpieczone bonami organizacji handlowej sowieckiej w Stanach Zjedn., oprocentowanemi w wysokości 5 procent i gwarantowanemi przez sowiecki bank państwowy 30 procent całkowitej należności Sowiety. pokryć mają gotówką przy wysyłce transportu bawełny.

Aresztowanie 4 dyrektorów kopalni

za pogwałcenie przepisów państwowych.

W związku z unieruchomieniem kopalni Donnersmarck w Pawłowicach na Śląsku i szybów „Blücher" w Boguszowicach, które zostało dokonane z dniem 1 lipca z naruszeniem przepisów demobilizacyjnych aresztowano wczoraj na skutek decyzji prokuratora generalnego dyrektora kopalni i hut księcia Donnersmarcka Oskara Vogta, naczelnego dyrektora technicznego tychże zakładów Brunona Buzka, inspektora kopalni „Donnersmarck" Maksa Bresslera i inspektora kopalni szybu „Blüchera" Pawła Steubnera. Wskutek unieruchomienia owy tych kopalni straciło pracę półtora tys. osób.

200 ŻOŁNIERZY ULEGŁO PORAŻENIU SŁONECZNEMU.

TOKIO, 3. 7. PAT. Podczas manewrów wojskowych w górach Fuži około 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 30-u jest krytyczny. Jeden z żołnierzy, pragnąc skrócić swe męczarnie popełnił samobójstwo.

———)O(———

„PALI SIĘ!"

Nowy trick złodziejski.

ŁÓDŹ, 3. 7. W kinie „Rakieta" wczoraj podczas wyświetlania filmu ktoś krzyknął „pali się!"

W przepełnionej sali wybuchła straszliwa panika. Publiczność rzuciła się ku wyjściu, przyczem ciężko poturbowano i stratowano dwie osoby — Eugenję Kligier i Daw. Goldsterna.

Okazało się jednak, że alarm był fałszywy. Podczas dochodzeń wyszło na jaw, iż spowodowane paniki było „trickiem" złodziejów, którzy podczas tłoku okradli kilkadziesiąt osób.

INŻYNIEROWIE ANGIELSCY WRACAJĄ Z WIĘZIENIA SOWIECKIEGO.

STOŁPCE, 3. 7. (wł.) Dziś rano przyleciały tu trzy samoloty angielskie, wiozące przedstawicieli pism angielskich, wysłanych na przywitanie inżynierów angielskich wracających z więzienia sowieckiego

Pierwszy wylądował o godz. 10 m. 5 rano samolot redakcji „Daily Expressu" pilotowany przez Decehrta, o godz. 10.10 rano wylądował samolot redakcji „Daily Miror" pilotowany przez kpt. Birketta oraz o g. 11.18 rano wylądował samolot redakcji „Daily Sketch" pilotowany przez kpt. Styrana.

Natychmiast po przybyciu na lądowisko w Stołpcach dziennikarze udali się samochodem na dworzec kolejowy, gdzie zebrali się już liczni przedstawiciele władz, prasy polskiej i zagranicznej oraz ambasady angielskiej.

——:O:——

MOSKWA, 3. 7. PAT. Ogłoszone zostało rozporządzenie komisarza ludowego handlu Rosenholza, zawie[illegible]bec Anglji, dotyczące zakazu zamówień i zakupów na rynku angielskim, kontraktowania okrętów ograniczeń tranzytowych i korzystania statków sowieckich z portów W. Brytanji.

Trzymiesięczna wojna gospodarcza pomiędzy W. Brytanją i ZSRR została temsamem zakończona.

POGODA NIE SPRZYJA ESKADRZE WŁOSKIEJ.

LONDONDERY, 3. 7. PAT. Wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych eskadra hydroplanów włoskich odłożyła start do jutra rana.

CZESI PRZECIWKO ŻYDOM.

PRAGA, 3. 7. Na placu św. Wacława przyszło do gwałtownych demonstracyj czeskich faszystów. Zebrani rzucali okrzyki: „Precz z żydowskimi emigrantami!"... Odbierają oni chleb naszym bezrobotnym!"

Policja rozpędziła demonstrantów.

35 OSÓB UTONĘŁO.

TOKIO, 3. 7. PAT. W południowo - wschodniej części Korei wskutek wylewów spowodowanych ulewnemi deszczami, utonęło 35 osób, 16 odniosło zaś rany. Co do 6 osób brak jest wiadomości.

UCIECZKA Z NOWEGO JORKU PRZED UPAŁAMI.

LONDYN, 3. 7. Z Nowego Jorku donoszą, że w St. Zjedn. panują od kilku dni wielkie upały. Z różnych stron kraju donoszą o przeszło 100 wypadkach śmierci wskutek udaru słonecznego.

Mieszkańcy Nowego Jorku tłum nie opuszczają miasto. udając się do miejscowości kąpielowych, położonych nad morzem. W ciągu soboty wyjechało około dwuch miljonów ludzi.

DOLAR 6.70.

WARSZAWA, 3. 7. Bank Polski obniżył dziś cenę dolara do 6.70.

Wszelkie tranzakcje prywatne ustały.

Z kraju i ze świata

TRAGEDJA MŁODEJ MAŁŻONKI WIĘŹNIA.

WORSZAWA, 3.7. Dziś ppołudniu przy ul. Parczyskiej 11, wyskoczyła z okna 2 piętra 22-letnia Stanisława Kucharska stenotypistka, którą w stanie agonji przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Kucharska w domu tym zamieszkiwaał jako sublokatorka, a samobójstwo dokonała pod wpływem tragicznych przeżyć.

Przed 5-ciu laty Kucharska wyszła zamąż w Stryju. Po krótkim czasie męża jej za jakieś przestępstwo skazano na kilka lat więzienia. Pozbawiona środków do życia dla siebie i dla 3-letniego dziecka, Kucharska weszła na śliską drogę. Przed rokiem Kucharska, pozostawiając dziecko u teściowej, przyjechała ze Stryja do Warszawy. Ostatnio mąż jej wyszedł z więzienia i dowiedziawszy się o prowadzeniu się żony zagroził jej zemstą. W obawie przed tą zemstą męża, Kucharska popełniła samobójstwo.

TRAGICZNY STRZAŁ DO KOLEJARZA.

WARSZAWA, 3.7 Dziś nad ranem tajemniczy sprawca w pobliżu stacji Golędzinów postrzelił kolejarza, 40-letniego Juljana Maleszę z Warszawy, pełniącego służbę na tym odcinku

Rannego przewieziono do szpitala, zaś za sprawcą postrzelenia wszczęto poszukiwania.

STRZAŁY NA POGRANICZU.

BIAŁYSTOK, 3.7. W okolicy wsi Wersele na pograniczu polsko pruskiem nielegalnie przekroczyli granicę przemytnicy, usiłując przemycić z Prus wschodnich do Polski eter, brenkę i sacharynę.

Na alarm żołnierzy przemytnicy rzucili się do ucieczki, wobec czego graniczni żołnierze zmuszeni byli użyć broni. Jeden z przemytników, Jan Morgo, raniony został w lewą nogę. Z pozostałych ujęto trzech przemytników, 2 zaś zbiegli. Marczow po upływie godziny zmarł od odniesionych ran

NIEZNANA TOPIELICA.

TORUŃ 3.7. Z Wisły koło Wielkiej Kępy pow. chełmińskiego, wyłowiono zwłoki około 20-letniej kobiety której identyczności nie zdołano ustalić z powodu braku jakichkolwiek dowodów osobistych.

Zwłoki znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu, tak, że brak było lewej nogi do kolana, u prawej brak stopy, prawej ręki brak do łokcia, lewa odpadnięta z ciała.

Stan ten wskazuje, że zwłoki pozostawały w wodzie już od dłuższego czasu. Nie wiadomo również, czy denatka popełniła samobójstwo, czy też zachodzi nieszczęśliwy wypadek.

Według orzeczenia komisji lekarskiej, denatka była wzrostu 156 cm., w górnej szczęce brak 4 przednich zębów, w dolnej zaś 6 zębów.

ROZSADZANIE POKŁADÓW WĘGLA ZAPOMOCĄ STRUMIENIA WODY.

NOWY JORK, 3.7. Pewna amerykańska firma wprowadziła nowy sposób wydobywania węgla w kopalniach. Do wywierconych w pokładzie węgla otworów wprowadza się gumowe (?) węże, któremi wprowadza się wodę pod bardzo wysokiem ciśnieniem. Po jednej minucie następuje wskutek ciśnienia hydraulicznego rozsadzenie żyły węgla Bliższych danych o tym sposobie wydobywania nie podaje się, a ciekawem byłoby, czy faktycznie sposób ten posiada dostateczne zalety, by zastąpić dotychczasowe sposoby eksploatacji pokładów węgla.

AMERYKA i POLSKA

W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych.

„Biegiem spraw ludzkich nadchodzi konieczność, że naród pętami politycznemi z innymi związany, zrywa je i zajmuje wśród mocarstw świata to stanowisko odrębne, równe do jakiego jest powołany prawem przyrodzonem i boskiem".

Temi słowy rozpoczyna się słynna deklaracja niepodległości z dn. 4 lipca 1776 r., której 157 rocznice obchodzą dziś Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wyrzeczone zostały w chwili zerwania się do świętej walki o wolność, a w przededniu politycznego upadku Polski. Zawierały te słowa głęboką wiarę w sprawiedliwość dziejową, która prowadzi narody szlakiem ich nieśmiertelnych przeznaczeń. Stąd płynęła wielka tej deklaracji nauka dla powalonej Polski; była dla niej moralnem oparciem i proroctwem wyzwolenia.

Autorem deklaracji był Jefferson, jej wykonawcą Waszyngton dwaj przyjaciele Kościuszki i narodu polskiego. W imię amerykańskich haseł wyzwolenia stanęli do boju najlepsi synowie Polski, Kościuszko, Pułaski i wielu większych i mniejszych bojowników. Polska szabla zdobywająca niepodległość Ameryce umiała sobie pozyskać nietylko uznanie wodzów, ale i [illegible]

To też w pół wieku później gdy Polska za rewolucji listopadowej do nierównej stanęła walki z Rosją, towarzyszyło jej gorące współczucie Ameryki. Powstał wówczas w lipcu 1831 r. komitet amerykański w Paryżu celem niesienia Polsce pomocy. Młodzież amerykańska gotowała się już maszerować na obronę Polski, lecz w międzyczasie Warszawa została zdobyta i powstanie upadło.

Deklaracja niepodległości względem Polski w czyn wprowadził dopiero prawy następca Jeffersona i Waszyngtona, prezydent Wilson, który w słynnem orędziu do senatu amerykańskiego z 22 stycznia 1917 r. poraz pierwszy wspomniał o konieczności przywrócenia Polsce bytu niepodległego. W swoich głośnych 14 punktach dobitnie stwierdził niezniszczalne prawa Polski do niepodległości.

Tak w duchu deklaracji z dnia 4 lipca 1776 r., która dla Ameryki pozostanie po wszystkie czasy najcenniejszym klejnotem i dostojeństwem nieśmiertelnem — dopełniło się dziejowe przeznaczenie dwuch bratnich w dążeniu do wolności narodów — Ameryki i Polski.

STRASZNE MORDERSTWO SZALEŃCA.

PARYŻ, 3.7. Jeden z pracowników elektrowni dokonał w chwili umysłowego zamroczenia zabójstwa na swych dwuch kolegach, podczas przebierania się w szatni po pracy. Zabójca od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą.

W krytycznym dniu nagle dobył rewolweru i celnym strzałem w piersi położył swego kolegę trupem. Do drugiego oddał dwa strzały, które utkwiły w nerkach i po pewnym czasie również spowodowały śmierć.

Dopiero po dłuższych poszukiwaniach zdołano ująć mordercę. Przy aresztowaniu dobył drugiego rewolweru, który zdołano mu jednak odebrać, zanim zdążył zrobić użytek.

Najbogatszy człowiek Hitlerji na wygnaniu

Ex - kaiser nie może narzekać na swoją ojczyznę: obeszła się z nim dużo lepiej, niż Hiszpanja z królem Alfonsem XIII. Pokazała mu drzwi, to prawda, ale pozwoliła mieszkać w zacisznym zameczku Doorn w pobliskiej Holandji i pozostawiła majątek, który jeszcze w stanie dzisiejszym, po piętnastoletnim wygnaniu, daje mu tytuł najbogatszego Niemca.

Jak oblicza jeden z dzienników angielskich, majątek Wilusia wynosi w ziemi 400.000 akrów, a w gotówce „skromne" 30 miljonów funtów szterlingów. Dobra rodziny Hohenzollernów, trzeba to pamiętać doskonale zagospodarowane i uprzemysłowione, a posiadają przytem kilka starożytnych zamków i nowszych rezydencyj.

Coprawda obfite dochody dóbr ex - cesarskich należą do całej rodziny Hohenzollernów, której patrjarchą jest Wilhelm. A więc pobiera z nich apanaże pięciu synów, córka i mrowie wnuków — każdy a discretion. Dziadzio, jakkolwiek sam prowadzi skromny żywot, nie żałuje niczego swej progeniturze, która, zkolei, nie przekracza miary.

Najbogatszym Niemcem po Wilhelmie Hohenzollernie jest książę Albert Thurn und Taxis z Regensburga; po nim idzie długa lista książąt i fabrykantów, z Kruppem na czele.

Komornik zajął meble

wiceministra skarbu.

W warszawskiem piśmie „Nasz Przegląd" podaje następującą wiadomość. Oto komornik IX rejonu zajął w dniu 14 czerwca meble profesorowi uniw. lwowskiego Leonowi Kozłowskiemu który obecnie jest wi[illegible] w Warszawie.

„P. prof. Kozłowski — pisze „N. Prz". — jeszcze przed swemi nominacjami na podsekretarza stanu w min. skarbu i poprzednio ministra reform rolnych — dłużny był lwowskiemu urzędowi skarbowemu jakieś drobne opłaty manipulacyjne, o których nie mógł wiedzieć, bo wynikły z późniejszego obliczenia osobistych należności podatkowych, obliczonych przez urząd już po wyjeździe p. ministra ze Lwowa.

Urząd lwowski zwrócił się do biura adresowego w Warszawie. Stąd wszekże nadeszła odpowiedź zdumiewająca:

„Takowy w Warszawie nieznany".

Dopiero przez izbę skarbową w Warszawie dowiedziano się od urzędu rejonu IX na Królewskiej, że profesor mieszka w tym rejonie, a zajmuje lokal w gmachu grodzkiej izby skarbowej!

14 czerwca, do mieszkania profesora zgłosił się „pan z teką". Nietrudno sobie wyobrazić minę tego pana, gdy dowiedział się, gdzie się właściwie znajduje. P. ministra zawiadomiono o całej sprawie i w piątek, 16-go czerwca „całą należność" uzyskano...

Mężowie się buntują

Ale w Jugosławji...

W jednem z miast Jugosławji utworzył się klub uciskanych mężów. Nie było ich tam, widocznie, tak wielu, skoro klub liczy zaledwie dwudziestu członków.

Owi uciskani mężowie każą każdemu nowemu członkowi podpisywać następujące zobowiązanie, które składa się z czterech najważniejszych punktów.

1. Nie wolno w domu spełniać mężowi żadnej gospodarskiej roboty, chyba gdy żona jest chora, a nie ma służącej.
2. Przynajmniej raz w tygodniu mąż musi spędzać sam wieczór poza domem.
3. Po powrocie do domu nie wolno mężowi opowiadać żonie, gdzie był i co robił.
4. Mąż musi wymagać by żona jadła z nim razem pierwsze śniadanie zanim on pójdzie do zajęcia, a nawet, żeby samo to śniadanie przyrządzała.

To wszystko. Warunki istotnie, bardzo łagodne jak na to, że układali je zbuntowani mężowie. Obawiam się, że nasze panie, po przeczytaniu tej wiadomości zatęsknią gwałtownie do Jugosławji, gdzie mężowie są tak pokorni i tak mało wymagający. Przecież to pogorszenie warunków dla żon jugosłowiańskich byłoby znakomitem polepszeniem dla niejednego naszego rodzinnego małżeństwa.

U nas i tak bez klubów i statutów, bez wszelkich ślubowań, czy postanowień, większość mężów nie spełnia czynności gospodarskich, przynajmniej raz na tydzień spędza wieczór bez żony poza domem, nie opowiada gdzie była i żąda by podawano rano śniadanie do łóżka.

Milczenie przyczyną rozwodu.

Sąd w Rennes rozpatrywał w tych dniach niezwykłą sprawę rozwodową. Żona żądała rozwodu na tej zasadzie, że w ciągu ostatnich lat mąż nie przemówił do niej ani razu. Aby otrzymać pieniądze na gospodarstwo, żona musiała zostawiać na biurku portfel, do którego mąż wkładał 500 lub 600 franków.

Sąd uznał pretensję żony za słuszną i rozwiązał małżeństwo. Najciekawsze w tym procesie jest to, że mąż wcale nie chciał się zgodzić na rozwód. Ten rodzaj milczącego małżeństwa w zupełności mu odpowiadał.

WIELKI KROK NAPRZÓD
W ROZWOJU LECZNICTWA KASOWEGO.
Nowy szpital położniczo-ginekologiczny w Sosnowcu.

Należy przyznać, że lecznictwo w kasach chorych na terenie całej Rzplitej z każdym niemal rokiem robi duże postępy. Ze składek ubezpieczonych coraz to w innych miejscowościach powstają szpitale, wybudowane według najbardziej nowoczesnych zdobyczy technicznych, obliczone na jaknajwiększe wygody dla ubezpieczonych.

Jeżeli chodzi o rozbudowę szpitalnictwa kasowego jedno z czołowych miejsc z pośród kas chorych w Polsce bezsprzecznie zajmuje kasa chorych w Sosnowcu.

W swoim czasie podawaliśmy obszerny opis budynku administra-



Dyrektor kasy chorych w Sosnowcu, znany działacz społeczny na terenie Zagłębia, poseł dr. Wiktor Gosiewski.

cyjnego kasy chorych w Sosnowcu. Jest to jeden z najbardziej reprezentacyjnych gmachów Zagłębia, a budowa jego była niezbędna, gdyż biura kasy gnieździły się w wynajętym, ciemnym budynku, co ujemnie bardzo wpływało na normalny tok pracy tej poważnej instytucji.

[illegible] kasa chorych w Sos-



Inspektor lekarski kasy chorych, p. o. naczelnego lekarza kasy, inicjator budowy nowych gmachów dr. Karol Ryder.

nowcu zrobiła dalszy krok w swym rozwoju, oddając do użytku ubezpieczonych nowy, wspaniały gmach — szpital położniczo - ginekologiczny.

Nowy szpital jest zbudowany według wszelkich najnowszych zdobyczy w dziedzinie szpitalnictwa. Świadczą o tem niezbicie jego urządzenia wewnętrzne oraz opinje fachowców, którzy z całym uznaniem stwierdzają, że szpital ten ma niewiele sobie równych tego rodzaju zakładów, nawet w państwach, gdzie lecznictwo stoi na bardzo wysokim poziomie. Najlepiej o tem świadczy opinja wyrażona ostatnio przez wycieczkę lekarzy 12 obcych państw, którzy po zwiedzeniu nowego szpitala wyrazili dyrekcji kasy chorych w Sosnowcu swój podziw i pełne uznanie za stworzenie tak wspaniałej instytucji leczniczej.

Nie od rzeczy tedy będzie, jeśli zapoznamy naszych czytelników z ciekawemi urządzeniami nowego szpitala położniczo-ginekologicznego w Sosnowcu.

Nowy szpital położniczo-ginekologiczny zajmuje suterenę i 4 kondygnacje.

W suterenach mieszczą się mechaniczna kuchnia z kotłami do gotowania na parze, mechaniczna pralnia z suszarnią parową, maglem zwykłym i parowym (kalandrem), magazyn czystej bielizny, aparat dezynfekcyjny, magazyn dla przechowywania odzieży, zdejmowanej z chorych z chwilą wejścia do szpitala i wreszcie b. ładnie urządzona kapliczka szpitalna, do której prowadzi oddzielne wejście z podwórka.

Na 4 kondygnacjach mieści się właściwy szpital, przyczem na III piętrze mieści się oddział dla części operacyjnej ginekologji, na II piętrze oddział dla czystych porodów z salą porodową i żłobkiem, do którego odnoszone są noworodki, podawane matkom tylko do karmienia, na I piętrze zaś oddział dla przypadków porodowych, rozpoczętych na mieście, a przebiegających z gorączką wreszcie na parterze oddział dla ropnych przypadków ginekologicznych.

Na każdem piętrze znajduje się sala operacyjna z pokoikiem dla przygotowania chorej i dla mycia się lekarzy do operacji, a oprócz tego podręczna kuchenka dla rozdawania i ewentualnego podgrzewania potraw, przysyłanych z głównej kuchni windą, magazynik dla bielizny oddziałowej; kąpielowy z umywalnią i ubikacje. Również sale chorych posiadają umywalnie z bieżącą zimną i ciepłą wodą, gdyż cały szpital zaopatrzony jest stale w ciepłą i zimną wodę.

Szpital posiada windę osobową, mieszczącą łóżko, centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie, a sygnalizacja jest również świetlna, t. zn. przy naciśnięciu gruszki dzwonkowej przez chorą niema tego tak denerwującego zwykle chorych w szpitalach dzwonka, lecz zapala się światełko w sali chorych i nad drzwiami danej sali na korytarzu. Dzwonek dzwoni tylko w pokoju dyżurnej, aby słyszała, gdy nie jest na korytarzu i nie może zobaczyć światełka. Po wejściu pielęgniarki czy posługaczki do sali, z której był sygnał, wchodząca, za naciśnięciem guziczka, gasi obydwie lampki przez co jednocześnie przestaje dzwonić dzwonek. Przez wstawienie specjalnego klucza w instalację przy drzwiach wewnątrz sali, pielęgniarka słyszy stały, niedenerwujący chore, sygnał, jeżeliby z jakiegokolwiek miejsca tego korytarza ktoś ją wzywał.

Jest to wielkiem dobrodziejstwem dla chorych, które nie słyszą ciągłych dzwonków.

Wogóle cały szpital urządzony jest z dużą troską o wygodę chorych i obliczony jest na 110 łóżek.

Oprócz tych łóżek dla chorych, przy szpitalu jest jeszcze oddziałik — przytułek dla ciężarnych, które jeszcze nie potrzebują opieki szpitalnej, lecz wskutek swego stanu nie mogą pozostawać w pracy (szczególniej niezamężne), a nie mają się gdzie podziać. Są one przyjmowane wtedy na ten oddział z tem, że do rozpoczęcia okresu porodowego za otrzymany bezpłatny przytułek z utrzymaniem spełniają pomocnicze, lżejsze prace szpitalne, według określenia lekarza.

Jest to inowacja bodaj pierwsza w Polsce o doniosłem znaczeniu spo łecznem, która spotkała się też z dużem uznaniem ks. biskupa Kubiny, w czasie zwiedzania przez Niego tego szpitala przed niedawnym czasem.

Na czele szpitala położniczo - ginekologicznego stoi znany w Zagłębiu lekarz-ginekolog dr. Suchodolski zastępcą zaś dr. Suchodolskiego jest dr. Witkowski. Poza tem w szpitalu stale ordynują lekarze: dr. Bendkowski i dr. Ficenes.

Przyznać należy, że kasa chorych w Sosnowcu, oddając do dyspozycji nowy szpital uczyniła olbrzymi krok naprzód w rozwoju lecznictwa kasowego.



U góry fronton gmachu administracyjnego kasy.
Budynek administracyjny i szpital położniczo - ginekologiczny (Widok od strony hałd towarzystwa sosnowieckiego).
Na dole gmach nowego szpitala położniczo - ginekologicznego.

POD ZNAKIEM
radości i powagi

Jesteśmy wszyscy pod głębokiem wrażeniem uroczystości, które pokrzepiły dusze nasze i serca. Nie miały one charakteru oficjalnego, nie przypominały w niczem owych sztywnych pochodów. Były wyładowaniem się uczuć powszechności, były manifestacją, w której obywatel państwa uczestniczył, bo mu tak serce dyktowało, a nietylko obowiązek, a już zupełnie nie żaden przymus.

W dniu Święta Morza znikł też podział polaków wedle kategoryj partyjnych czy innych przegródek, sztucznie poustawianych. Uczestniczył z tą samą ochotą ziemianin i włościanin, przemysłowiec i robotnik, a też i z tą samą dumą i przejęciem prawicowiec i lewicowiec...

A miało to wszystko, co przeżywała Polska w ten dzień, znamiona radosne, piętno wesela. Nie uwłaczał bynajmniej ten nastrój głębokiej powadze manifestacyj, nie kolidował wcale z szczytnemi hasłami, jakie głoszono. Był to idealny zespół powagi i — wesela, skupienia wewnętrznego i — radości na zewnątrz.

A jeśli odczuwaliśmy to wszędzie, gdzie żywie w piersiach duch polski — to cóż dopiero działo się w duszy kaszubskiego robotnika portowego w Gdyni! Ilu tam ludziom łza zakręciła się w oku, a równocześnie wesele rozpierało piersi, gdy wspominali, jak to jeszcze zaledwo przed 10 laty pustkowie przestrzeniło się nad piaskami brzegu morskiego, a teraz wykwitł cud wielkiego, tętniącego życiem miasta portowego.

I jeszcze jedna znamienna cecha: w ciągu wszystkich obchodów i manifestacyj, na całej przestrzeni od Gdyni po Karpaty, od Zbrucza po Wartę — w dniu Święta Morza znikąd nie padło słowo, przesycone choćby lekkim posmakiem nienawiści, grożące komukolwiek, wyrażające jakąkolwiek myśl agresywną.

Tem właśnie różnimy się. Zestawmy w myśli ton manifestacyj urządzanych w związku z propagandą „rewizjonistyczną“ na Zachód od nas. Przypomnijmy sobie te wybuchy nienawiści, ten bełkot gróźb, te krzykliwe hasła, jakie stamtąd dolatują — i zestawmy z tem ton powagi i wesela zarazem, jaki przenikał nasze Święto Morza.

Bo w naszej świadomości ukrzepiła się prawda tak oczywista, tak mocna i nieodmienna, iż „mare nostrum“ stanowi po wieki część składową państwa — że nie potrzebujemy wcale zagrzewać się do wyznawania tej prawdy hasłami, zwróconemi przeciw komukolwiek. I dlatego też mogliśmy obchodzić święto w pełni powagi i radości jako społeczność, która świadoma jest swego władania, a dostrzega, że celowa praca wydaje tak piękny rezultaty.

Święto Morza pokrzepiło nasze serca. Po tym dniu przystępujemy z całą dotychczasową intensywnością do — dalszej pracy. A jest jej jeszcze bardzo wiele i potrzebny jest do niej i zapał i pieniądz.

Społeczeństwo okazało w dniu Święta Morza, że i jedno i drugie ofiaruje chętnie. Bądźmy więc dobrej myśli!



Czas zapłacić za prenumeratę!

Przypominamy Sz. Prenumeratorom naszego pisma, że czas zapłacić za prenumeratę. Z drobnych kwot prenumeraty — tworzą się duże sumy, a przy zaleganiu z opłatą — narażeni jesteśmy na zbyteczne koszty — Prenumeratorzy zaś na przerwę w otrzymywaniu gazety.

„Expres Zagłębia“ jest najtańszem pismem w Polsce — i tani być może tylko wówczas, gdy prenumerata jest wpłacana regularnie.

Jednocześnie przypominamy, aby Sz. Prenumeratorzy nie wpłacali prenumeraty bez kwitów, gdyż staje się to powodem wielu zbędnych nieporozumień.

Pracownicy kolejowi nieetatowi
otrzymywać będą pobory „z dołu“

Ministerjum komunikacji wydało zarządzenie, które zmienia dotychczasowy sposób wypłaty uposażeń pracowników nieetatowych, pracujących w kolejnictwie.

Dotychczas płacono pensje kolejarzom nieetatowym z góry. Obecnie od lipca pobory te będą wypłacane z dołu, t. j. w ostatnim dniu każdego miesiąca.

[illegible] pobory jeszcze z góry. Uposażenie to będzie strącane w ratach miesięcznych w przeciągu dwu lat. Uposażenie za lipiec otrzymają już kolejowi pracownicy nieetatowi z dołu.

* * *

Zarządzenie to jest bardzo ważnem wydarzeniem dla pracowników państwowych. W Polsce we wszystkich instytucjach państwowych wypłaty poborów pracowników etatowych i kontraktowych były dotąd dokonywane z góry.

Zarządzenie ministerjum komunikacji jest wyłomem w dotychczasowym [illegible]

Zmiana ta została spowodowana względami oszczędnościowemi, bo w ten sposób oszczędza się wypłatę jednej pensji miesięcznej.

Niezwykle bezczelne świętokradztwo
w Kielcach

W nocy z soboty na niedzielę dokonano niezwykle zuchwałego świętokradztwa w kościele św. Wojciecha w Kielcach.

Sprawcy dostali się do świątyni przez główne drzwi, które otworzyli przy pomocy wytrychów, poczem skierowali się odrazu do ołtarza z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej ozdobionemi cennemi wotami.

Bandyci rozbili tabernaculum, skąd zrabowali cenną monstrancję i dwa kielichy złote, następnie zdarli z wizerunku Matki Boskiej złotolitą sukienkę, a wreszcie ograbiwszy ołtarz z wszystkich wot i kosztowności zbiegli wraz z łupem w niewiadomym kierunku.

Zbeszczeszczony ołtarz znajduje się pod opieką miejscowych kolejarzy i szczególną czcią był przez nich otaczany.

Wieść o świętokradztwie, które zauważył kościelny po otwarciu świątyni, rozeszła się szybko po mieście. W niedzielę od wczesnych godzin rannych gromadziły się przed kościołem tłumy wiernych.

Policja wdrożyła energiczne poszukiwania za sprawcami.

Znani na terenie Śląska i Zagłębia oszuści aresztowani
ECHA NADUŻYĆ W „BUDOWLANEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI“ W MYSŁOWICACH.

W gmachu sądu karnego w Katowicach aresztowany został Kazimierz Perlstein-Pielewski, wydawca rewolwerowego śląskiego „Głosu Publicznego“ i odstawiony do więzienia. Kazimierz Perlstein-Pielewski ma do odsiedzenia rok więzienia za zbrodnię oszczerstwa.

Również w tym samym dniu aresztowano w Katowicach Henryka Otto-Powelskiego, b. dyrektora mysłowickiej osławionej spółdzielni „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek“ pod zarzutem nowych oszustw. Również Powelskiego odstawiono do więzienia.

W Ostrowie Poznańskiem aresztowano przed kilku dniami słynnego oszusta Wilhelma Świętego z Mysłowic, skazanego przed dwoma laty na dwa lata c. więzienia za liczne oszustwa, popełnione w mysłowickiej spółdzielni „Budowlana Kasa Oszczędności i Pożyczek“. Święty po wyroku zbiegł do Gdańska, gdzie dopuścił się całego szeregu oszustw, następnie włóczył się po Prusach Wschodnich, a ostatnio schronił się do Ostrowa, gdzie został wykryty. Będzie on odstawiony do więzienia sądu karnego w Katowicach, celem odsiedzenia dwuletniej kary.

O Świętym pisaliśmy już niejednokrotnie, gdyż pan ten naciągnął szereg osób na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 4 Wtorek

Dziś: Józefa Kal.
Jutro. Antoniego Z.
Wschód słońca: 3.39
Zachód słońca: 19.57

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.35. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 1233. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom gospodarczy. 15.35. Płyty. 15.45. Chwilka lotnicza. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.00. Skrzynka poczt. 17.15. Koncert fortepianowy. 18.15. Czy owoce są zdrowe. 18.25. Recital śpiew.. 19.05. Płyty. 19.15. Ostatni etap. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Na widnokręgu. 20.00. Uroczysta aud. z okazji 157 rocznicy Stanów Zjedn. 20.50 Dz. wiecz. 21.00. Uprawa roli na kursach im. Staszica. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i okm. polic. 22.40. Muzyka tan.

KATOWICE.

Wtorek, 4 lipca.

7.00 Aud. poranna. 11.50 Program na dz. bież. 1.58 Sygnał czasu 12.05 Tr z Ciechocinka. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15 Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.55. Kom. sport. 16.00. Koncert popul. 17.00. Aud. dla dzieci. 17.15. Tr. z Warsz. 19.05. Zgiełk i cisza— Bazary i meczety. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Tr. z Warsz.

WARSZAWA.

Środa, 5 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Cod. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państwowego Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert popul. 17.00. W przededniu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu. 17.15. D. o. koncertu. 1815. Odczyt Czy turystyka może być sportem? 18.35. Recital skrzypc. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. roln. 21.10. Koncert kameralny. 22.00. Odczyt w jęz. angielskim. 22.15. Muzyka tan. 22.25 Wiadomości sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan

——:O:——

Z KIELC.

(k) **Usiłowanie samobójstwa.** Czernik Joachim — mieszkaniec wsi Szwarszowice, gm. Częstocice, pow opatowskiego — zameldował, iż onegdaj około godz. 23, gdy wyszedł ze swego domu na podwórze, został postrzelony z rewolweru w duży palec prawej ręki i pachwinę lewej nogi przez osobnika, w którym rozpoznał niejakiego Rogozińskiego Tadeusza, z tej samej wsi. Tłem powyższego wedle oświadczenia Czernika — mają być porachunki osobiste Rogozińskiego zatrzymano.

(k) **Pożar.** We wsi Słaboszów, gm. Nieszków, pow. miechowskiego, w zagrodzie Kulika Stanisława — wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 2 domy, 3 stodoły, 2 szopy i sprzęty gospodarskie. Ogólne straty wynoszą 16.947 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Jedziemy!.. Jedziemy!..

Hop! Hop! więc to niedziela — słońce, cudownie!

Jedziemy w świat. Tylko szybko, szybko, żeby nam pociąg nie uciekł. Spieszmy się spieszmy, już gwiżdże złowrogo. Jest. Na szczęście czeka. Zziajani windujemy się do pełniutkiego wagonu. My się przecież jeszcze zmieścimy, nie możemy sie nie zmieścić. A poczciwy wagon, wbrew wszelkim wywieszonym tablicom o ilości miejsc, otwiera gościnnie swe drzwi i wpuszcza coraz to nowych przybyszów.

Nic to, że stoję na czyjejś nodze, nic to, że upija mnie w bok, jakiś wystający i nieprzyzwoicie kościsty łokieć, jedziemy w świat! Roześmiane twarze, urywki ciekawych rozmów, ruszamy! Zostawiamy za sobą duszne rozgrzane miasto. Nikt nie spogląda na nie z żalem. Oby jaknajdłużej go nie widzieć!

Zasapana lokomotywa taszczy z trudem długi, długi szereg wagonów. Wije się szaro bronzowe cielsko przez szmaragdowe pola, kłaniają się nam, za każdym powiewem wiatru łany żyta. Oj! zaczyna być nieco gorzej. ten łokieć coraz silniej bodzie mnie pod żebro, mój wielce umęczony podnóżek zaczyna się niebezpiecznie kręcić, tracę równowagę, na szczęście upaść nie można, więc tylko przez krótką chwilę składam główkę na czyjemś łonie i przeprosiwszy staję jeszcze mocniej i pewniej na cudzej nodze.

Dojeżdżamy. Całe roześmiane i rozkrzyczane bractwo ciśnie się do wyjścia. Jeszcze kilka kroków i jesteśmy w lesie. I co za czarowy wpływ. W domu wraz z wykwintnemi (w naszem mniemaniu) strojami zostały wszystkie czcze formy, pozory dobrego wychowania i wszelkie wymogi bon tonu.

Wszystkim jest dobrze, nie spostrzegamy się nawet, że już wieczór i że trzeba gnać na stację. Tempo tempo! Już widać żółte ślepia latarni! Tempo! Zdążyliśmy!

Było nam dobrze i miło. Naprawdę przez te kilka godzin zapomniałam zupełnie o mieście i radzę Wam wszystkim, którzy przez te najładniejsze w roku miesiące musicie zostawać w mieście jedźcie w świat na niedzielę. Zapomnicie napewno o szarych rozgrzanych brukach.

Przez cały tydzień będziecie pamiętać szmaragdowe szumiące łany. nie podrażni Wam nożdży żadna niemiła woń miasta, będziecie pamiętać tylko o ożywczym zapachu lasu.

A więc zrobione, prawda? Spotykamy się w niedzielę, gdzie? W pełnym radości i słońca świecie. Nie zapomnijcie o kwiatach i czekoladach. Złożycie mi je w podzięce. Dowidzenia

eka.

—:O:—

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Inspektor pracy w Sosnowcu inż. Federowicz wyjechał na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął zastępca inspektora p. K. Rychłowski.

(s) **Organizacyjne zebranie kasy pożyczkowo - oszczędnościowej.** W dniu 2 bm. w Sosnowcu w sali centralnego detalicznego kupiectwa chrześcijan, ul. Warszawska 22, odbyło się organizacyjne zebranie 8 proc. kasy pożyczkowo - oszczędnościowej spółdzielni na powiat katowicki i będziński w Sosnowcu, przy udziale 50 osób.

Zagaił zebranie A. Hauke, poczem zaproponował na przewodniczącego p. Mączkę. Po załatwieniu formalności. zebrani przez tajne głosowanie powołali zarząd składający się z 7-miu osób oraz radę nadzorczą z 27 osób.

Termin ukonstytuowania wyznaczony został na 5 bm. o godz. 16 popołudniu

Na froncie pracy

KONFERANCJA W INSPEKTORACIE PRACY W ZWIĄZKU ZE STRAJKIEM NA KOP. „STANISŁAW".

Jak już donosiliśmy, zarząd kopalni „Stanisław" w Gołonogu wystąpił z wnioskiem o redukcję płac robotniczych, motywując swe żądanie brakiem zbytu.

Robotnicy na znak protestu w ub piątek porzucili pracę i pozostali na dole kopalni W ub. sobotę robotnicy opuścili podziemia nie podejmując jednak pracy.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja w związku ze strajkiem na kop. „Stanisław", z udziałem delegatów robotników i dyrekcji kopalni.

Na konferencji postanowiono, że specjalna komisja złożona z przedstawicieli robotników, dyrekcji kopalni i inspektora pracy zbada stan materjalny kopalni. Komisja ta zbada stan obecny kopalni Stanisław" w nadchodzący czwartek.

Delegaci robotników porozumieć się mieli z robotnikami w sprawie przystąpienia do pracy.

PROTESTACYJNY STRAJK NA KOP. „RENARD" W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym robotnicy kop. „Renard" w Sosnowcu przystąpili do jednodniowego protestacyjnego strajku przeciw 15 proc. obniżce.

Ogółem zastrajkowało 638 robotników, przy pracy w kopalni znajduje się 179 robotników.

Strajkujący robotnicy o godz. 7.30 rano opuścili teren kopalni.

* * *

Jak nas informują, dyrekcja kopalni „Renard" zredukowała 20 robotników, 15 z dołu kopalni i 5 robotników z powierzchni.

Robotnikom tym odrazu wypłacono zarobek za 14 dni

Dowiadujemy się również, że dyrekcja kopalni zredukować również ma kilku dozorców, których miejsce zająć mają dotychczasowi sztygarzy.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW NA „REDENIE".

Na kop. „Reden" w Dąbrowie z dniem 1 bm. zredukowanych zostało 18 pracowników umysłowych przyczem 8 urlopowano na okres trzechmiesiączny, 10 zaś zwolniono zupełnie.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO KAMIENIOŁOMÓW W ZAGNAŃSKU

Onegdaj donosiliśmy o rekrutacji 100 robotników prze P.U.P.P. w Sosnowcu do kamieniołomów w Zagnańsku.

Zaangażowani w dniu dzisiejszym robotnicy odjadą dziś jeszcze na miejsce pracy.

URZĘDNICY KOP. „SATURN" PRACUJĄ NA TYCH SAMYCH WARUNKACH.

Po ostatniej obniżce płac i redukcjach urzędnicych na kop. „Saturn" panuje zupełny spokój.

Wszyscy urzędnicy zostsali zaangażowani do pracy tylko na dwa miesiące, tj. maj i czerwiec i z tego tytułu powstały poważne obawy, że z dniem 1 bm. mogą nastąpić dalsze redukcje względnie obniżka zarobków.

Jak się dowiadujemy wszystkich urzędników zaangażowano zpowrotem do pracy na czas nieograniczony, ponieważ z upływem terminu wymówienia urzędnicy nie otrzymali żadnej odpowiedzi od dyrekcji kopalni. Gdyby dyrekcja chciała przeprowadzić nowe redukcje co jest zresztą b. wątpliwe, zmuszona byłaby uciec się do 3-ch miesięcznego wymówienia

Magistrat sosnowiecki przystąpił do regulacji niektórych ulic w mieście.

W końcu ub. tygodnia odbyła się w Sosnowcu konferencja pomiędzy komisarzem miasta, p. Kuźniakiem a przedstawicielami dyrekcji tow. sosnowieckiego.

Tematem konferencji były sporne kwestje, istniejące między miastem a tow. sosnowieckiem, związane z regulacją miasta.

W wielu sprawach osiągnięto porozumienie. M. in. została rozwiązana sprawa t. zw. hałd.

Magistrat prawdopodobnie hałdy te od towarzystwa wydzierżawi, ureguluje teren, urządzi kwietniki, część terenu wydzieli pod przyszły rynek miejski i pod budowę ratusza.

Tow. sosnowieckie zastosuje się do istniejącej linji regulacyjnej ul. 3 maja i ul. Małachowskiego. W związku z tem przy ul. 3 maja rozebrany już został mały parterowy domek obok biur tow. sosnowieckiego, na ul. Małachowskiego cofnięte zostaną parkany.

Celem odciążenia ruchu towarowego głównej arterji miejskiej — ul. 3 maja--na ul. Warszawskiej przystąpiono do rozebrania domku, aby w przyszłości ruch towarowy z rampy skierować przez ul. Warszawską.

Jak się dowiadujemy istnieją możliwości uzyskania przez magistrat pożyczki z funduszu pracy na budowę ratusza

Oczywiście warunki pożyczki muszą być dostępne dla miasta, przyczem magistrat na spłacenie pożyczki przeznaczałby czynsz opłacany obecnie za wynajęcie lokalów na biura magistrackie.

* * *

W związku z naszą notatką o wymówieniu pracy 100 robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich, dowiadujemy się, że magistrat robotnikom tym pracy nie wymówił i pracują oni nadal.

(s) **Wycieczka do Czerny i Tęczynka** Wycieczka pracowników kasy chorych która skutkiem złej pogody nie odbyła się dnia 2 bm. została odłożona na dzień 9 bm. Informacji udziela. oraz zapisy przyjmuje p. Stanisław Roland-Kopczyński ul. 3-go Maja 22 m. 8 Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą tylko do dnia 7 bm. wł. W wycieczce biorą udział pracownicy kasy, ich rodziny oraz sympatycy. Zbiórka wycieczkowiczów przed gmachem kasy chorych w niedzielę dn. 9 bm. o godz. 4.30 rano.

(s) **Śląskie techniczne zakłady naukowe w Katowicach, wydział hutniczy,** w bieżącym roku szkolnym ukończyli następujący słuchacze: pp. Antolski Tadeusz, Boroń Stefan, Buczek Marjan, Fleischer Franciszek, Krupa Brunon, Krzoska Artur, Serda Mieczysław, Uchto Antoni.

(s) **Dyplomy techników mechaników** w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach otrzymali pp.: Bała Edward, Bańka Antonn, Bisztyga Rudolf, Dudkiewicz Jerzy, Garbacz Antoni, Góra Kazimierz Kamiński Marjan, Krawczyk Józef. Krupski Stanisław. Kula Józef, Nowakowski Władysław, Ociepka Adam. Ogórek Jan, Pyka Franciszek. Rabęda Teofil, Rabsztyn Jerzy, Ring Zenon, Stary Żdzisław, Ulewicz Edmund, Walkowicz Stanisław, Wojtasik Marjan, Wandrasz Zygmunt, Wojtekunas Jerzy.

(s) **Zawarcie umowy na dzierżawę teatru.** Wczoraj podpisana została umowa na dzierżawę teatru pomiędzy magistratem a towarzystwem przyjaciół teatru w Sosnowcu.

Podobną umowę zawarło T. P. T. z p. p. Gołaszewskim i Szafrańskim, którzy w przyszłym sezonie prowadzić będą teatr sosnowiecki.

—:0:—

Z BĘDZINA

(b) **Posiedzenie rady przybocznej.** Dziś o g. 20 i pół w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się posiedzenie rady przybocznej z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawa zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy na budowę kanalizacji.

—oOo—

Z CZELADZI.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN".

Wczoraj o godz. 7 rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Władysław Siudak.

Siudak pracował na powierzchni kopalni „Saturn" przy wtłaczaniu drzewa do nasycalni.

W chwili, gdy znajdował się między szynami kolejki wąskotorowej został ściśnięty dwoma wózkami naładowanemi drzewem i uległ silnemu stłuczeniu stawu biodrowego. Rannego przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Siudak jest bramkarzem „Brynicy" czeladzkiej.

(c) **Wycieczka „Hejnału"** Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" w Czeladzi dnia 16 bm. organizuje dla swych członków i sympatyków jednodniową wycieczkę turystyczną do Bystrej.

Przejazd samochodem ciężarowym. Zapisy przyjmuje p. Kubik.

—0O0—

Z DĄBROWY.

(d) **Kradzież mieszkaniowa** Z mieszkania Jana Filipowskiego (Dąbrowa, Szopena 40), skradziono zegarek wart. 10 zł., 40 zł. gotówką i dwa weksle na 550 zł.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy dowódca P. K. U. Zawiercia i d-ca garnizonu ppłk. Bronisław Grzebień. Zastępować go będzie kpt. Wojna.

(z) **Na roboty.** Do pracy w państwowych kamieniołomach w Zagnańsku wyjechało w dniu wczorajszym z terenu powiatu 50 bezrobotnych. Robotnicy rekrutowani byli z gmin: Poręby, Kromołowa, Włodowie i Myszkowa.

(z) **Na obozy letnie.** Koło związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu, ujawniające ostatnio nadzwyczaj ruchliwą działalność, niezapomniało również w obecnym sezonie letnim o swych biednych świetliczankach, rekrutujących się ze sfer robotniczych. To też w dniu wczorajszym dzięki staraniom zarządu koła wyjechało na 4 tygodniowe obozy letnie do Sulejowa 20 świetliczanek. Obozy letnie w Sulejowie zorganizowane zostały przez główny zarząd Z. P. O. K. w Warszawie.

(z) **Półkolonje letnie w Łazach.** Ruchliwe koło związku pracy obywatelskiej kobiet w Łazach, uruchomiło w dniu wczorajszym półkolonje letnie dla biednych dzieci w wieku szkolnym. Z półkolonji korzystać będzie 160 dzieci. Z powodu szczupłych środków na ten cel, przebywające na półkolonji dzieci otrzymywać będą narazie jeden posiłek t. j. smaczny i pożywny obiad.

(z) **Ofiary.** Stowarzyszenie żydowskiej młodzieży akademickiej złożyło w oddziale „Expresu Zagłębia" w Zawierciu zł. 10 (dziesięć) na rzecz ligi morskiej i kolonjalnej oddział w... Zawierciu.

Z OLKUSZA.

(ol) **Ujęcie złodziei.** Policja w Jangrocie ujęła: Jana Dudę i Antoniego Molędę z Mostka, oraz Jana Kota z Suchej, gm. Jangrot, sprawców okradzenia mieszkańca Zagórowej (gm. Jangrot) Stan. Półtoraka z garderoby i różnych przedmiotów. Nadto u Kota znaleziono rower nieznanego pochodzenia.

„Pajęczarz" grasujący w Zagłębiu pod kluczem.

Od szeregu tygodni w Zagłębiu powtarzały się co pewien czas występy t. zw. „pajęczarzy", którzy gospodarowali po strychach, kradnąc bieliznę.

Pisaliśmy o kradzieżach bielizny ze strychów na terenie Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Grodźca Czeladzi i Piasków.

Mimo energicznej akcji policji „pajęczarze" pozostali nieuchwytni co pewien czas dając znać o sobie ku wielkiej rozpaczy okradzionych gospoś.

Dopiero w dniu 29 czerwca w Będzinie zatrzymany został znany złodziej Zygmunt Osuch, bez stałego miejsca zamieszkania.

W czasie dochodzenia okazało się, że Osuch jest właśnie tym nieuchwytnym „pajęczarzem". Osuch przyznał się sam do dokonania około 40 kradzieży bielizny w różnych miejscowościach Zagłębia.

Część skradzionej bielizny odnaleziono.

Osuch przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

Sprawcy napadu na plebanję w Sieciechowicach ujęci.

W onegdajszym numerze pisaliśmy o napadzie na plebanję w Sieciechowicach, gm. Minoga.

Bandyci po steroryzowaniu furmana księdza, Sadyny, kazali się wieść do ks. Jana Cybo.

Ksiądz domyśliwszy się napadu, zatarasował drzwi i uzbroił się w rewolwer. Wezwani przez ks. Cybę bandyci do opuszczenia plebanji uczynili to pośpiesznie, wystrzeliwszy raz przed plebanją z rewolweru.

Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie dało pozytywne wyniki, gdyż już w niedzielę trzech sprawców napadu zostało ujętych.

Są to: bracia Jan i Kazimierz Karczmarczykowie i Teofil Stojek, mieszkańcy wsi Laski - Grzegorzewskie, gm. Minoga. Czwartego sprawcy jeszcze nie ujęto.

Jeden z Kaczmarczyków, mianowicie Kazimierz. był służącym u księdza Cybo, został jednak wydalony za złe sprawowanie się.

Sołtys z Gorenic--defraudant i symulant--pod kluczem.

W swoim czasie obszernie pisaliśmy o sołtysie z Gorenic, pow. olkuskiego, Józefie Czarnocie, który stanął pod zarzutem zdefraudowania około 1000 zł. sum zebranych od mieszkańców Gorenic na różnego rodzaju podatki.

Dla wyratowania siebie z przykrej sytuacji, sołtys łącznie ze swym sąsiadem Markiem Hrabią, człowiekiem o złej opinji, zmyślili napad rabunkowy, w czasie którego miano zabrać sołtysowi jakoby 960 zł. z pieniędzy zebranych przez sołtysa za podatki. Ponieważ krytycznej nocy spał u sołtysa handlarz ziołami z Dąbrowy, niejaki Kozak, przy tej „okazji" zabrano mu gotówką około 30 zł. i rewolwer.

Zatrzymany z początku sołtys pod zarzutem symulacji napadu został zwolniony z braku dowodów winy.

Obecnie policja olkuska zdobyła poważne dowody obciążające zarówno sołtysa, jak i jego wspólnika Hrabiego, wobec czego zostali obydwaj onegdaj ponownie aresztowani i odesłani do więzienia w Będzinie.

(ol) **Ze straży.** Przedwczoraj odbył się w Smardzowicach, gm. Cianowice, zjazd naczelników i zastępców naczelników straży rejonu cianowickiego. Poza omówieniem spraw organizacyjnych, wyszkolenia itd., program zjazdu obejmował również propagandowe strzelanie o mistrzostwa. W wyniku tych zawodów, mistrzostwo straży rejonu cianowickiego, zdobył naczelnik rejonu, p. Wład. Stolarski ze Smardzowic (77 p.), zaś mistrzostwo straży w Bydlinie, p. Józef Kędziora (75 p.).

(ol) **Ze związku podof. rezerwy** W ostatnich dwóch dniach odbyły się ostre strzelania związku podofic. rezerwy kół pow. olkuskiego. Najlepsze wyniki w strzelaniu osiągneli: p.p. Józef Płaska i Miecz. Kaznowski z koła Olkusz, Wacł. Rogoń ze Sławkowa, Daniel Machnik z Bolesławia, Antoni Imiołek z Dłużca, Bol. Pielka z Wolbromia, Ign. Mikołajewski i Jan Skorupka z Pilicy.

(ol) **Kradzież żyta i mąki.** Przedwczorajszej nocy skradziono w Kroczycach: 5 mtr. żyta i 130 kg. mąki

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 125

Leonida nie mogła powstrzymać się dłużej.

— Te powody, o jakich słyszeć nie chcesz, mamo, znamy dobrze — zawołała piskliwym ze wzruszenia głosem. — Pan przyszedł w nadziei zobaczenia tu swojej kochanki! Powiedz mu, że zawiodła go ta nadzieja, że wypędziłyśmy sromotnie bezwstydną dziewczynę, która dom nasz kalała obecnością swoją... Powiedz mu to, moja matko, i niech idzie jej szukać na ulicy.

Raul uczuł ogarniający go gniew. Oh! gdyby zamiast tych kobiet miał dwóch mężczyzn przed sobą!..

— Czy... o pannie Gabrjeli mówisz pani, panno Leonido? — wyszeptał ze ściśniętemi zębami.

— A o kimże bym mówić miała, — zawołała Leonida z uniesieniem, — o kimże, jeśli nie o Gabrjeli Vendame? tej, której pan jesteś godnym kochankiem, pan zaledwie wypuszczony z rąk policji!... Jest wygnana, rozumiesz pan, wygnana, wygnana panie, tak, jak teraz pana wyganiamy!...

Młodzieniec zachwiał się.

Uczuwał suchość w gardle, krople potu okryły mu czoło.

Napróżno się poruszały usta, nie mógł wypowiedzieć słowa, zawrócił i zataczając się jak pijany, opierając się o sprzęty, aby nie upaść, wyszedł.

Pani de Brennes gwałtownie zatrzasnęła za nim drzwi od salonu.

W przedpokoju znalazł się sam, chwilowo stracił głowę.

— Tak — rzekł prawie głośno, — publiczna rehabilitacja dla niej, tak dobrze jak i dla mnie, oto czego chcę! oto co mieć muszę! Gabrjela oskarżona, że jest moją kochanką'! Gabrjela wypędzona stąd! Gabrjela zaginiona w Paryżu! Lecz znajdę ją, osuszę jej łzy, okażę wszystkim, dając jej moje nazwisko, że jej honor zarówno jak i mój jest bez plamy! Oh! nikczemne kobiety, znieważyłyście nas obie, lecz Bóg sprawiedliwy odda wam złem za złe...

Raul zeszedł na dół.

Widząc go przechodzącego dziedziniec bladego, z zapadłemi policzkami, oczami obłąkanemi, odźwierny zbliżył się do niego...

— Co się panu stało, panie wicehrabio? — zapytał go, — zdaje się pan być chorym, czy pan cierpi?

— Tak, — odrzekł pan de Challins, któremu nagle myśl przyszła do głowy — cierpię bardzo... Dowiedziałem się coś bardzo złego.

— Coś bardzo złego? — powtórzył z ciekawością odźwierny. — Od pani margrabiny?

— Tak; — pani de Brennes powiedziała mi, że pewna młoda dziewczyna, która blisko mnie obchodziła, dla której wiele miałem szacunku, panna Vendame, nie mieszka już u pani margrabiny i to mnie bardzo zmartwiło...

— Ach! — zawołał odźwierny — my wszyscy byliśmy również zdziwieni i zmartwieni, bo bardzo kochaliśmy pannę Gabrjelę i szanowaliśmy ją. Tak zacna panienka!

— Czy dawno odeszła?

— Około dziesięciu dni...

XI.

— Zapewne panna Gabrjela powróciła do rodziców... — mówił dalej Raul de Challins...

— Nie sądzę, panie... — odpowiedział odźwierny.

— A czy nie wiesz, dokąd się udała?

— Jak się zdaje, dostała miejsce w innym domu... przynajmniej tak się domyślam z kilku słów zamienionych pomiędzy nią, a jakimś młodym człowiekiem, który przyszedł jej pomóc w zabraniu rzeczy.

— Nie wiesz, w czyim domu umieściła się, wychodząc stąd?

— O! co tego, to nie wiem...

— A nie słyszałeś czasem, z jakiego powodu pani de Brennes oddaliła pannę Vendame?

— Podobno skutkiem jakiejś sprzeczki...

— Służący nie domyślają się, nie mogli więc nic mi powiedzieć.

— Dziękuję ci, mój przyjacielu — rzekł Raul, widząc, że żadnych dokładniejszych wiadomości już nie otrzyma.

Opuścił pałacyk pogrążony w smutku, gniewnie rzucając spojrzenie na okna, poza któremi znajdowała się margrabina i jej córka

— Odeszła — wyjąknął, ocierając dwie wielkie łzy, spływające mu po policzkach. — Zniknęła!!! Gdzie ją znaleźć teraz? gdzie jej szukać? Żadnego śladu, żadnej wskazówki! Zanadto uradowałem się z odzyskanej wolności... zanadto cieszyła mnie myśl jej zobaczenia! Wszystko runęło! Ach! nie, dla mnie niema szczęścia!

Raul wyszedł z ulicy Saint Dominique, dążył prosto przed siebie z pochyloną na piersi głową i sercem opanowanem ponuremi myślami.

d. c. n.

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

W jakim terminie winien lokator uiścić zaległość w komornem wynikłą wskutek sporu o wysokość czynszu?

W dobie obecnej ocraz wiecej lokatorów występuje przed urząd rozjemczy o określenie podstawowego komornego za lokal ,czyli, ściślej mówiąc, o uzyskanie tą drogą zniżki komornego.

Oto przykład. Lokator płaci za lokal fabryczny 600 zł. miesięcznie. W pewnym momencie lokator uznaje, iż czynsz jest zbyt wysoki i występuje do urzędu rozjemczego o określenie czynszu w drodze wizji.

Postępowanie przed urzędem, a następnie w sądzie okręgowym trwa około roku, a lokator przez cały ten czas wysyła pocztą po 100 zł. miesięcznie tytułem komornego niespornego W tene w dawnej wysokości. Powstałą w ten sposób po upływie roku, t. j. w chwili zakończenia sporu o wysokość komornego lokator zalega z czynszem w kwocie przeszło 6 tys. zł., licząc po 500 zł. miesięcznie, oczywiście w tym wypadku, gdy urząd rozjemczy ustali komorne w dawnej wysokości. Powstała w ten sposób zaległość lokator winien uiścić, w myśl art. 11 p. 3 ustawy o ochronie lokatorów, w ciagu dni 7, gdyż w przeciwnym razie zostanie wyrzeczona eksmisja.

PRACOWNIKA NIE MOŻNA ODWOŁAĆ Z URLOPU.

Sąd najwyższy w toku jednej ze spraw zajmował się pytaniem, czy pracownik, który uzyskał urlop na podstawie ustawy o urlopach, może być przez pracodawcę odwołany z urlopu

W sprawie tej sąd najwyższy wyjaśnił, co następuje: z całokształtu norm ustawowych, regulujących stosunki prawne w dziedzinie urlopów pracowniczych, wynika, iż prawo pracownika do urlopu stanowi swoiste świadczenie, obciązające swym kosztem pracodawcę a polegające z istoty swej na zapewnieniu pracownikowi corocznego wypoczynku od pracy. Dążeniem pracodawcy było umożliwienie pracownikowi całkowitego zawieszenia pracy przez oznaczony w urlopach okres czasu w celu użycia tego czasu na potrzeby zdrowotne i kulturalne, co wynika z wyraznej treści przepisów ustawy o urlopach oraz rozporządzenia wykonawczego, które stanowią, że pracownikowi winien być udzielony urlop nieprzerwany; to stanowisko potwierdza również przepis rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, stanowiący o nieważności wypowiedzenia pracy w czasie urlapu pracownika.

Nie bez znaczenia również jest i ten motyw, że skoro zmiany w kolejności ułożonych już list urlopów wymagają zgody pracownika, to należy dojść do wniosku, że pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego urlopu, a co za tem idzie, brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy na pracę z winy pracownika (Wyrok S. N. w sprawie C. I. 3011 - 32).

W JAKIM TERMINIE STRONA ZASKARŻYĆ MOŻE WYROK SĄDU GRODZKIEGO?

W myśl postanowień nowej procedury cywilnej, apelacja składa się 2 momentów. Pierwszy moment to zapowiedzenie apelacji, które musi być uczynione na piśmie w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyroku. Zapowiedzenie apelacji strona może przesłać nawet pocztą, bez opłat sądowych. Sąd wzywa stronę, aby wniosła opłaty w ciągu dni 7.

Gdy strona opłaty wniesie sąd sporządza motywy wyroku i zawiadamia stronę o ich przygotowaniu. Skarga apelacyjna winna być złożona do sądu w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania powyższego zawiadomienia.

K. Kl.

CZY WIECIE, ŻE...

— W Londynie zmarł jeden z największych magnatów prasowych, sir Charles Starmer, posiadacz zgórą 30-tu dzienników i tygodników.

— W Serbji obchodzona będzie uroczyście 100 rocznica wyzwolenia Kruszewaczu, dawniej stolicy państwa w średniowieczu.

Gdy wiarołomna żona

karmi męża na śniadanie... strychniną.

Stanowczo nie miał szczęścia w małżeństwie p. Roman Kaczonowski, mieszkaniec Kołomyj, mimo, że jest mężczyzną wcale do rzeczy. Zaledwie poślubił w roku 1924 urodziwą 17-letnią Anulkę, a już schwytał ją na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Porachował wówczas kości gachowi, a niewiernej młodziutkiej połowicy wybił cztery zęby. Rychło jednak udobruchała go piękność żoneczki, przebaczył jej więc, a na miejsce wybitych, wstawić kazał

ząbki szczerozłote.

Anulka jednak niedługo wytrzymała w wierności. Coraz to staczać musiał biedny p. Roman utarczki z jej licznymi wielbicielami i za każdym razem przebaczał — bo kochał żonę, mimo wszystko,

gorąco.

Aż wreszcie po ośmiu latach takiego pożycia stanął na jego drodze łotr z pod ciemnej gwiazdy: alfons, złodziej i oszust w jednej osobie, 25-letni Michał Żybczyn. Ten nie zadowolił się wdziękami młodej mężatki, ale postanowił sięgnąć także po majątek jej męża. Rozkochawszy umiejętnie kobietę, namówił ją do

otrucia małżonka.

Pani Anusia dostarczoną przez kochanka strychniną, zaprawiła obficie kawę i ser, przeznaczone na śniadanie. Kaczonowski odsunął gorzki ser, ale wypił kawę — i w chwilę potem runął na podłogę, wijąc się w strasznych boleściach.

Śmierć zdawała się być nieuchronna, jak bowiem stwierdzili lekarze, dawka strychniny, zaaplikowaną przez zbrodniczą małżonkę, wystarczyłaby do otrucia kilku osób!

Ale nieszczęsny małżonek miał końskie zdrowie i po kilku miesiącach choroby

wylizał się.

Pani Anna i jej kochanek stanęli przed sądem, oskarżeni o usiłowane morderstwo. Kaczonowski znalazł się na rozprawie w charakterze świadka prokuratorskiego.

Był dziwnym świadkiem oskarżenia — bo zamiast obciążać żonę, oświadczył, że jej przebacza, gdyż ją kocha. A gdy usłyszał wyrok skazujący zbrodniarkę na 6 lat ciężkiego więzienia,

gorzko się rozpłakał.

Żybczyn, jako główny winowajca morderczego zamachu, otrzymał 9 lat więzienia.

Ponowna interwencja posłów Z. Z. Z.

w sprawie projektowanej obniżki płac w górnictwie.

W ub. sobotę odbyła się w Katowicach konferencja delegatów ZZZ z trzech zagłębi węglowych: krakowskiego, dąbrowskiego i śląskiego, w sprawie projektowanej obniżki płac w górnictwie.

Postanowiono zwrócić się z interwencją do władz centralnych, tj. do ministra opieki społecznej, ministra przemysłu i handlu itd.

W związku z tem, w tych dniach wyjadą do Warszawy posłowie robotniczy ZZZ ze wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Poważne nadużycia w kasie chorych

w Kielcach.

W kieleckiej kasie chorych ujawniono poważne nadużycia sięgające sumy około 30.000 zł.

Pod zarzutem zdefraudowanej kwoty aresztowany został sekretarz kasy chorych Antoni Chudzicki. Wczoraj Chudzicki przekazany został do dyspozycji władz sądowych, które osadziły go w więzieniu kieleckiem.

Afera zatacza coraz szersze kręgi.

Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Nadzwyczajne walne zebranie klubów piłkarskich Zagłębia.

Reorganizacja mistrzostw kl. A.

W Dąbrowie w sali rady miejskiej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie klubów piłkarskich podokręgu Zagłębia.

Zebraniu przewodniczył prezes okręgu kieleckiego p. Egierski.

Najważniejszą sprawę rozpatrywaną przez walne zebranie była kwestja reorganizacji dotychczasowego systemu rozgrywek wszystkich klas podokręgu Zagłębia.

Ostatecznie uchwalono, że mistrzostwa A kl. odbywać się będą w jednej grupie, w dwuch turach — jesiennej i wiosennej .

Rozgrywki jesienne rozpoczną się w br. około 20 sierpnia.

Rozgrywki B i C kl. rozgrywane będą w dwuch grupach.

Preliminarz budżetowy na rok 1933 przedstawiony przez zarząd podokręgu został uchwalony.

Z budżetu skreślono jedynie sumę przeznaczoną na puhar dla mistrza rezerw kl. A., gdyż tegoroczne spotkania rezerw A kl. rozgrywane w dwuch grupach nie są zgodne z regulaminem rozgrywek o puhar.

O MISTRZOSTWO KL. B. ZEW — CZARNI 2 : 3 (1 : 0).

W Niemcach odbyły się zawody o mistrzostwo kl. B.

Czarni pokonali Zew 3:2.

3 : 2.

Sędziował p. Grabowski, dobrze.

—:O:—

Z SEKCJI KOLARSKIEJ „UNJI".

Zarząd sekcji kolarskiej STS Unja zawiadamia swych członków, iż w dniu 5 bm. o godz. 18.30 w lokalu na boisku odbędzie się zebranie sekcji.

Zarząd sekcji wzywa członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

—:O:—

ROZGRYWKI LIGOWE.

Spotkania ligowe rozegrane w ub. niedzielę przyniosły następujące wyniki:

Wisła — Podgórze 10:1 (7:1)
Garbarnia — Cracovia 3:1 (2:1).
Ruch — Warta 2:1 (2:1).
Legja — 22 p. p. 3:1 (1:0).
Czarni — ŁKS. 1:0 (1:0).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI.

W dniach 1 i 2 bm. odbyły się w Bydgoszczy mistrzostwa lekkoatletyczne Polski.

W klasyfikacji ogólnej wygrała Warta 181 punktów, 2) AZS. Warszawa 94 pkt., 3) Jagiellonja Białystok 65.

W wyniki zawodów tytuły mistrzów Polski na rok 1933 zdobyli: Sikorski (Polonja Warszawa) 100 m., Biniakowski (Warta Poznań) 200 i 400 m., Kucharski (Jagiellonja Białystok) 800 i 1.500 m., Fiałka (Cracovia) 5.000 i 10.000 m., Sikorski w skoku wdal, Niemiec (Pogoń Lwów) w skoku wzwyż i w biegu na 110 m. przez płotki, Kluk (Legja Warszawa) skok o tyczce, Luckhaus (Jagiellonja) trójskok, Turczyk (Warta Poznań) oszczep. Tilgner (Sokół Poznań) dysk., Heljasz (Warta) kula, Więckowski (Sokół Bydgoszcz) rzut młotem oraz Maszewski w biegu na 400 m. przez płotki, AZS Warszawa sztafeta 4 × 100 i Warta sztafeta 4 × 400 Na poszczególne miasta przypadają Poznań 6 mistrzostw, Warszawa 5 Białystok 3, Kraków i Lwów po 2, Bydgoszcz jedno mistrzostwo.

HUMOR.

W RESTAURACJI.

Gość, przeglądając rachunek:

— No, przynajmniej raz ceny ludzkie!

Kelner (przerażony). Przepraszam pana. Czy przypadkiem nie ma pomyłki?

CZY NIE RACJA

— Dlaczego to pani tak bez przerwy zagląda do lustra?

— Patrzę, czy się nie zestarzałam.

— Hm... to dziwne, a mnie się zdaje, że wystarczyłoby, gdyby pani była kilka lat temu zajrzała raz jeden do paszportu.

MIĘDZY KOBIETAMI.

— Pani Miller jest doprawdy śliczną kobietą.

— Powinnaś ją była zobaczyć piętnaście lat temu, kiedy była o dziesięć lat młodszą.

NAIWNOŚĆ.

— Róziu! Czy zmieniłaś rybkom wodę w aquarjum?

— Nie proszę pani! Jeszcze nie wypiły tej, którą dałam im przed tygodniem.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O „ZŁOTY KASK" POZNANIA

W bu. niedzielę odbyły się w Poznaniu wyścigi motocyklowe o „złoty kask".

Do finału stanęło pięciu doskonałych zawodników, którzy na zasadzie uzyskanych czasów zakwalifikowali się do ostatecznej rozgrywki o „złoty kask".

Ostatecznie zwyciężył Ziemer na maszynie Ariel 500 ccm. w czasie 16.55.8 2) Weil 17:09 na Rudge 250 ccm., 3) Bogusławski na Nortonie 350 ccm.

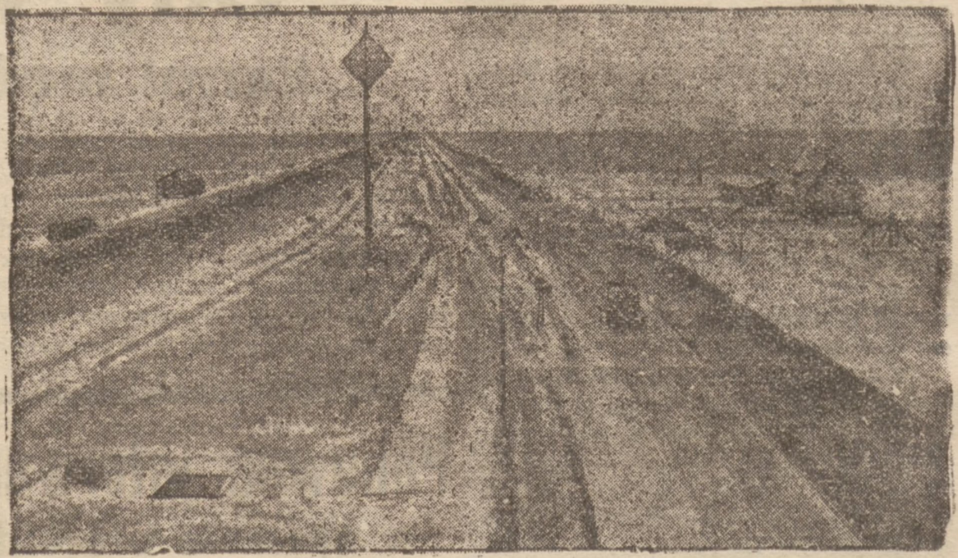
ZNÓW MARSZE BEZROBOTNYCH.



W St. Zjednoczonych znów rozpoczęły się marsze głodnych na stolice stanów.

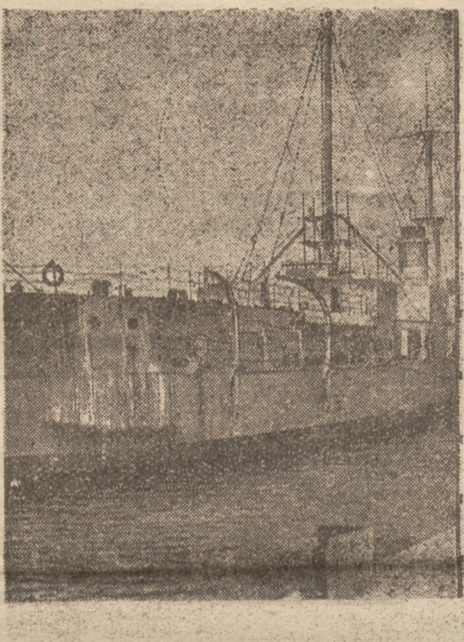
Pierwszy entuzjazm dla prezydenta Roosevelta minął — z szumnych zapowiedzi bezrobotni nic nie zyskali. Demonstracjami więc chcą skłonić rząd do przyjścia im z pomocą.

Z DNA MORSKIEGO.



Holendrzy wydarli morzu spory szmat ziemi, osuszając niemal całą zatokę i stawiając kunsztowne wały i groble. Obecnie wzdłuż tych terenów wykończona jest droga, której fragment widzimy na ilustracji.

Z WIZYTĄ W GDYNI.



W Gdyni bawiła eskadra okrętów wojennych szwedzkich. Na ilustracji jeden z tych okrętów na kotwicy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

Najkorzystniejsze źródło zakupów
artykułów kolonjalno spożywczych i nabiału
Jan Famulski Będzin
Hale Targowe sklep Nr. 25 (front), towar wyborowy, ceny najniższe.

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio kredens kuchenny, szafę, łóżka i lustro. Będzin, Małobądzka 108 I piętr. miesz. 3.

SPRZEDAM okazyjnie króliki Angor biały zwane inaczej perskie. Sosnowiec, ul. Kuźnica 11.

BALONIKI 20 litrowe podłużne w koszach po 2 złote sztuka. Poleca skład Apteczny M. Reiner, Sosnowiec.

PANIE energiczne, wymowne dobrze prezentujące się potrzebne do działu propagandy. Zgłaszać się we środę w Dąbrowie Górniczej, ul. Okrzei 52, parter lewo godz. od 3 do 5-ej.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula, tel. 12_67.

POSADY I PRACE

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY.
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9

POSZUKIWANI agenci z niewielką kaucją. Zgłaszać się codziennie w g. 10 — 12, 3-go Maja 7 m. 10.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 1 m. 7.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ICEK Szczekocki Sosnowiec, Małachowskiego 2-c zgubił dowód osobisty i książkę wojskową wydane w Sosnowcu i różne inne dokumenty. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

SZCZYPA FRANCISZEK zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Lewenberg Jeremjasz, oraz książkę kasy chorych w Sosnowcu.

BIELECKI STEFAN zgubił legitymację bezrobocia Nr. 5110/33, wydaną w Sosnowcu.

TADEUSZ KAMLIŃSKI unieważnia zgubioną legitymację szkolną, wydaną przez Gimnazjum im. St. Staszica.

STASZKIEWICZ BRONISŁAWA zgubiła dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Sosnowca.

JANINIE JAKUBCZYKÓWNIE skradziono świadectwo ukończenia 7 mio klasowej szkoły powszechnej Nr 7 w Dąbrowie Górniczej i zniżka kolejowa, które unieważnia się.

SKRADZIONO weksel na 500 zł. in blanko wystawiony przez Leona Lutego który unieważnia się.

JADWIGA KAFEL zgubiła dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych, Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Piegi
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; słoik tylko 2.— zł. J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa 7. I 1.

ZA długi żony mojej Eleonory z Sochackich nie odpowiadam od dnia 3 lipca 1933 r. Jan Kasprowicz, Gródków.

STANISŁAW RUMIK mieszkaniec Wojkowic - Komornych podaję do wiadomości, że za długi żony swej Anny z Noconiów a zamieszkałej w Grodźcu nie odpowiadam i płacić nie będę.

OSTRZEGAM przed nabyciem żyta i kartofli oraz wydzierżawienia pola uprawianego przezemnie Julianny Baci w Grodźcu, Narutowicza 60, ponieważ jest to wyłączną moją własnością. Anna Antyporowiczowa.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia

Wydawca: Helena Morsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Józef Oskólski